

Amerykanie którzy przewidzieli wojnę

21 czerwca 2022

W drugiej połowie lat 1990., w gronie amerykańskich naukowców, dyplomatów, specjalistów w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa oraz polityki zagranicznej, wyłoniła się szeroka koalicja organizacji sprzeciwiających się ekspansji Paktu Północnoatlantyckiego w kierunku rosyjskich granic. W skład tego osobliwego, prawicowo-lewicowego sojuszu wchodziły takie organizacje jak: Free Congress Foundation, Eagle Forum, Media Research Center, American Defense Institute – z prawego skrzydła sceny politycznej. Oraz Council for a Livable World, Union of Concerned Scientists, Peace Action i Center for Defense Information – jeżeli chodzi o organizacje o lewicowym charakterze ideologicznym.



„Koalicja przeciwko rozszerzeniu NATO” była dosyć wyrazistym sojuszem z jednej strony osób, które dzisiaj są określane przez lewicowo-liberalną oraz żydowską propagandę jako „antysemici” – tylko dlatego bo sprzeciwiają się podkopywaniu i rozmywaniu amerykańskiej kultury i oskarżają o to zdominowaną przez Żydów „Szkołę Frankfurcką” oraz lewicowcami, którzy jak się wydaje w żadnym innym przypadku nie weszli by w sojusz z, jak to obecnie się określa w Stanach Zjednoczonych – białymi suprematystami.

Rozszerzenie NATO o kolejne środkowoeuropejskie kraje, aż pod granicę Federacji Rosyjskiej oraz zagrożenia płynące z tej oraz kolejnych potencjalnych ekspansji NATO, czego skutki możemy obserwować szczególnie po 24 lutego 2022, było jednak takim wydarzeniem, które zjednoczyło ludzi o tak skrajnie różnych poglądach i doprowadziło do utworzenia tego sojuszu.

W czasie konferencji w National Press Club w Waszyngtonie, w styczniu 1998 roku, przedstawiciele organizacji wchodzących w skład tej koalicji zaprezentowali swoje poglądy na rozwiązania geopolityczne, którym patronował ówczesny establishment amerykański, na czele z prezydentem Billem Clintonem i sekretarz stanu Madeleine Albright. W trakcie swoich wystąpień członkowie koalicji ostrzegali, że dalsza ekspansja NATO, wówczas objawiająca się dołączeniem do sojuszu jedynie trzech krajów: Polski, Węgier i Republiki Czeskiej, doprowadzi prędzej czy później do kolejnej wojny na kontynencie europejskim i kolejnych ofiar wśród przedstawicieli narodów cywilizacji zachodniej, jak wówczas sugerował William Lind, amerykański paleokonserwatysta i ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa i strategii.

John Isaacs z Council for a Livable World w trakcie swojego wystąpienia zwracał uwagę przede wszystkim na kwestię ekspansji amerykańskiego kompleksu militarno-przemysłowego na nowe rynki oraz na koszty rozszerzenia NATO dla samej Ameryki. Nie powinno być w tym nic dziwnego, biorąc pod uwagę, że Isaacs to lewicowiec a wzrost wpływów kół militarnych zawsze powodować musi cięcia socjalne i co się z tym wiąże zwiększenie budżetu Departamentu Obrony.

Kolejna przemawiająca na konferencji osoba – Kris Ardizzone – z konserwatywnego Eagle Forum zwracała uwagę, że rozszerzanie NATO doprowadzi do zobligowania sił zbrojnych USA, których interesy jak można się domyśleć Eagle Forum broni, do obrony krajów znajdujących się w niestabilnym politycznie regionie. Jej wątpliwości budziły także koszty jakie poniosą Stany Zjednoczone z racji rozszerzenia sojuszu. Niepokoiła się także brakiem debaty w amerykańskiej przestrzeni publicznej, która, jak przyzna kolejny mówca, była szerzej informowana o wydarzeniu sportowym Super Bowl niż o krytycznych dla amerykańskich interesów decyzjach administracji Clintona.

Gordon Clark z Peace Action zauważył, że rozszerzenie NATO pogrzebie szansę na pokój w Europie i spowoduje, że zagrożona

ze strony sojuszu Rosja, będzie wykorzystywać do swojej obrony broń jądrową (choćby w postaci zastraszania co dokładnie widzimy w przypadku konfliktu ukraińskiego).

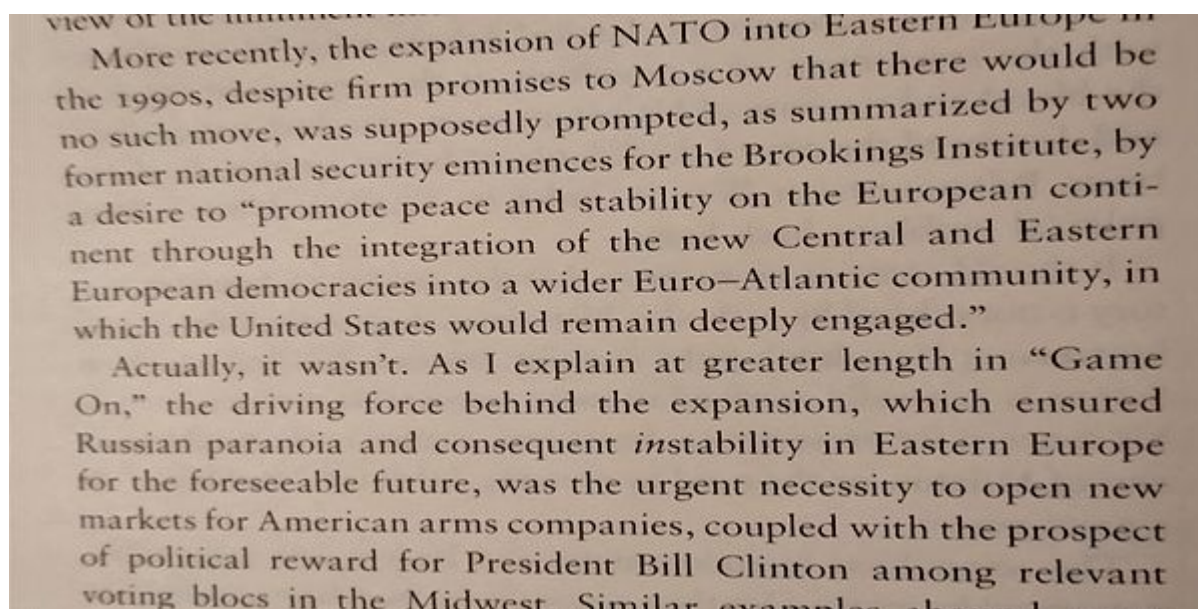
Ted Galen Carpenter z Cato Institute podobnie jak przedmówcy wiązał rozszerzenie sojuszu z konfrontacją z Rosją oraz wysokimi kosztami dla Stanów Zjednoczonych. Na koniec, podobnie jak Ardizzone z Eagle Forum zasugerował, że ekspansja sojuszu może skończyć się także stratami dla USA w postaci żyć amerykańskich obywateli.

Jonathan Dean z Union of Concerned Scientists, podobnie jak Lind zwrócił uwagę na fakt, iż wejście kolejnych krajów do NATO, nie tyle Polski, Węgier i Czech co kolejnych chętnych czekających w kolejce, doprowadzi do okrążenia Rosji tak jak zrobiły to narodowosocjalistyczne Niemcy w latach 1930. i 1940. co stworzy warunki do długotrwałej konfrontacji z Moskwą.

Po części formalnej konferencji William Lind, prowadzący ją, poprosił o zadawanie pytań członkom koalicji. Jeden z gości zapytał wówczas Linda czy posiada on jakieś dowody na to, że firmy zbrojeniowe biorą udział w finansowaniu i forsowaniu planu rozszerzenia sojuszu. Wówczas ten twórca koncepcji wojny czwartej generacji odpowiedział dosyć mgliście, że ma wśród waszyngtońskiej biurokracji wielu przyjaciół, którzy informują go, iż kontrahenci w dziedzinie obrony przepychają tą inicjatywę.

Dzisiaj wiemy już, że Lind i w tej kwestii miał rację, czego możemy się dowiedzieć m.in. z książki Andrew Cockburna – dziennikarza specjalizującego się w kwestiach dotyczących kompleksu militarno-przemysłowego USA, z 2021 roku, zatytułowanej „Łupy wojenne”. Brytyjczyk pisze w niej: „Rozszerzenie NATO na Europę Wschodnią w latach 1990., pomimo stanowczych obietnic złożonych Moskwie, że nie będzie takiego ruchu, było rzekomo spowodowane – jak podsumowali to dwaj byli wybitni specjaliści ds. bezpieczeństwa narodowego w Brookings

Institute – chęcią „promowania pokoju i stabilności na kontynencie europejskim poprzez integrację nowych demokracji Europy Środkowej i Wschodniej z szerszą wspólnotą euroatlantycką, w którą Stany Zjednoczone pozostaną głęboko zaangażowane”. W rzeczywistości tak nie było. Jak obszernie wyjaśniam w rozdziale „Game On”, siłą napędową ekspansji, która spowodowała rosyjską paranoję i wynikającą z niej niestabilność w Europie Wschodniej w dającej się przewidzieć przyszłości, była pilna konieczność otwarcia nowych rynków zbytu dla amerykańskich firm zbrojeniowych, połączona z perspektywą politycznej nagrody dla prezydenta Billa Clintona wśród odpowiednich bloków wyborczych na Środkowym Zachodzie”.



Z perspektywy czasu możemy więc ocenić, że członkowie tej szerokiej koalicji pacyfistów i nieinterwencjonistów, lewicowców i prawicowców, konserwatystów i liberałów, w bardzo dużej mierze przewidzieli skutki rozszerzania sojuszu północnoatlantyckiego aż pod granice rosyjskie. Przewidywana przez nich wojna, która miała być skutkiem takich decyzji waszyngtońskiego establishmentu, nadeszła w roku 2014 i rozszerzyła się 8 lat później, przynosząc starcie militarne, jakiego na kontynencie europejskim nie było od 1945 roku.

Koalicja ta nie odniosła sukcesu i nie wpłynęła na amerykańskie elity tak, aby te odeszły od swoich

strategicznych koncepcji. Trudno się temu z resztą dziwić, biorąc pod uwagę, że ludzie Ci mieli przeciwko sobie najpotężniejsze lobby w Stanach Zjednoczonych – wszak na czele grup nacisku, które wspierały ekspansję NATO wówczas w latach 1990. były osoby związane zarówno z prywatnym sektorem wojskowym jak i lobby izraelskim – a więc dwoma najpotężniejszymi grupami wpływu w USA.

Wobec takich przeciwników Koalicja przeciwko rozszerzeniu NATO sukcesu odnieść po prostu nie mogła.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net